

W labiryncie ... z kukurydzy



Dnia 20. 09. 2018r. uczniowie klasy II a i II b odwiedzili Gospodarstwo agroturystyczne "Giprol" w Staniszczech Małych. Pierwszą atrakcją, jaka na nich czekała był labirynt w kukurydzy. Dzieci z niezwykłą ochotą wędrowały po ścieżkach i szukały wyjścia. Śmiechu nie było końca, gdy okazało się, że znaleźli się w "ślepej uliczce".

Następnym punktem programu były wykopki. Każdy z uczniów samodzielnie wykopywał ziemniaki, które z dumą płucał w wodzie, aby na koniec wycieczki zjeść je ciepłe, prosto z ogniska.

Uczniowie wzięli również udział w lekcji edukacyjnej "Skąd się bierze mleko?", na której dowiedzieli się, jak dawniej dojono krowy i jak to wygląda współcześnie. Wzięli udział w rozmowie na temat produktów mlecznych i sposobu ich powstawania. Największą atrakcją niezaprzeczalnie było dojenie sztucznej krowy. Każde z dzieci miało możliwość poczuć się, jak dawny gospodarz/gospodyni.

Nielada gratką okazały się także zajęcia z robienia i wypiekania małych chlebków. Uczniowie w strojach kucharzy poznali historię chleba, wspólnymi siłami zarobili ciasto, a potem każdy formował swój malutki bochenek. Po upieczeniu każdy mógł zjeść swój wypiek. Było trochę zaskoczenia, trochę dumy i dużo radości.

Ostatnim punktem programu, tuż po pysznym poczęstunku złożonym z kiełbaski, chleba i herbaty, były zajęcia plastyczne, na których uczniowie wykonywali postacie z kukurydzy według własnego pomysłu. Każdy mógł się wykazać talentem, popuścić wodze fantazji i stworzyć coś niepowtarzalnego.

Nie obyło się także bez szalonych zabaw na świeżym powietrzu. Dzieci mogły pograć w piłkę, poskakać na trampolinach, pobawić się w piratów w drewnianym domu, pohuścić się, pojechać na zjeżdżalni, a nawet pojechać gokartami.

Najodważniejsi mogli także nakarmić własnoręcznie zerwaną trawą kozy z minizoo. Niektórym udało się je nawet pogłaskać.

Aleksandra Janerka, Karolina Gawlik